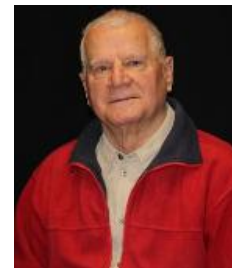


JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Szczepowska-Szych, Irena (1925-1993), historia Ireny Szczepowskiej, Nasz Teatr, działalność Ireny Szczepowskiej, Dom Kultury na Zamku Lubelskim

Irena Szczepowska

Drugie nagranie - tutaj mam do siebie pretensje. Bo mówiłem, że dyrektorem domu kultury na zamku była pani Irena. Nie pamiętałem nazwiska –Szczepowska, pani Irena Szczepowska. Fantastyczny człowiek, pamiętam ją, o pięknym życiorysie. Ona w 1939 roku mieszkała na Wołyniu z rodziną. Jej ojciec już nie żył, nie wiem, czy on zginął w czasie wojny, czy przed wojną, czy w czasie pierwszej wojny, tego nie wiem. Pani Irena urodziła się w roku 1925. Jej matkę i siostrę młodszą deportowano do Kazachstanu, a brata do Kozielska. O bracie słuch zaginął. Nie wiadomo, co się z nim stało. Czy go z Kozielska wywieziono do Katynia i tam [zamorodowano] strzałem w tył głowy, z rękoma związanymi jakimś sznurkiem czy drutem kolczastym, tak jak kilkanaście tysięcy więźniów, oficerów wojska. Pani Irena z kolei skorzystała na tym, że Stalin zezwolił Andersowi zorganizować armię w Rosji. Wtedy miała lat szesnaście, była młoda dziewczyna. Jej siostra była młodsza i miała jakieś kłopoty ze zdrowiem psychicznym. Więc pani Irenka się udała, i tam Anders ją przyjął do swojej armii, i ona z nim przeszła, po wyjściu już z Rosji, cały ten szlak bojowy. Była kierowcą. W jednej z wojen była ranna. Straciła jedno płuco, tak że pani Irena nie miała jednego płuca, była poważnie chora. Miała te drogi oddechowe w jakiś sposób zablokowane i jej było trudniej oddychać czy wykonywać jakąś pracę wysiłkową. Wróciła z armii dopiero w 1947, do Polski, i trafiła do Lublina. W latach pięćdziesiątych byłem już na zamku i powstał taki zespół dramatyczny o nazwie „Nasz Teatr” Ja tam w tym teatrze grałem, byłem członkiem tego teatru. I pani Irena do nas przychodziła. Reżyserem był pan Zdzisław –nie pamiętam jego nazwiska –Siedlecki, o, Siedlecki Zdzisio. A pani Irena przychodziła do nas często na takie rozmówki. Ona nam opowiadała swoją drogę bojową, jaką przeszła z Andersem. Była człowiekiem o ogromnej wprost energii. Była taką animatorką kultury i sztuki w naszym mieście. Zorganizowała miejski dom kultury, a później wojewódzki.

Wojewódzki mieścił się na zamku lubelskim, gdzie było więzienie w czasie okupacji, i więzienie po wyzwoleniu, o czym mówi tablica pamiątkowa na podzamczu. Dom kultury mieścił się –jak się wchodzi do zamku –z lewej strony, w lewym skrzydle zamku. W prawym było muzeum. Prawy skos była kaplica, cała lewa strona, to był dom kultury, który przez parę lat funkcjonował, i prowadziła go pani Irena. Ona później wydała się za męża, nazwisko jej po mężu –Szychowa. Irena Szczepowska-Szychowa. Wielce zasłużona dla Lublina, fantastyczna kobieta. Jej mama też wróciła po wyzwoleniu do Polski, z tą młodszą siostrą. Zamieszkały w Warszawie obie. Ta młodszą siostrą pani Ireny była bardzo uzdolniona. Ona chyba pisała jakieś wiersze, była poetką. Ale miała jakieś schorzenia, które jej przeszkadzały, to było związane z jej stanem umysłu. To była młoda osoba –wojna, wybuchy, niewola. To wpływa na psychikę człowieka, i ta psychika ją trochę zawiodła. Poza tym pani Irena była założycielką jakiejś organizacji katyńskiej w Lublinie. Jak już skończyła się praca w domu kultury, to ona nie mogła usiedzieć. To był człowiek o wielkiej energii.

Data i miejsce nagrania	2021-01-13, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"